Kominy fabryczne, omurowanie kotłów,

piece pierścieniowe

dla przemysłu cegielnianego, wapiennego i cementowego, własnych patentowanych systemów

buduje od 30 lat

budowniczy KOHOUT w Pradze III.

— Najlepsze piece nowoczesne. — 18

F. LORD

Biuro teczniczne

Kraków, ulica Lubicz I. róg Kolejowej.

SKŁAD

maszyn i wszelkich przyborów dla wszystkich zakładów przemysłowych i gospodarczych, jako to: cegielń tartaków, młynów, gorzelń i browarów.

Kompletne urządzenia Cegielni i tartaków.

WAŁKI FILCOWE krajowego wyrobu.

Stale na składzie w wielkich ilościach i wszelkich dymenzyach **rury, łączniki, i armatury.**

Motory parowe i benzynowe. — Smary, oliwy oryginalne rosyjskie, pasy do maszyn, płyty i sznury gumowe, węże gumowe i parciane, gaza jedwabna orygi alna szwajcarska, kamienie i walce młyńskie, piły i cyrkularki angielskie, toczki szmirglowe, **papier szybrowy, drut do ceglarek** i wiele innych artykułów.

Instalacya światła elektrycznego i przeniesienia siły

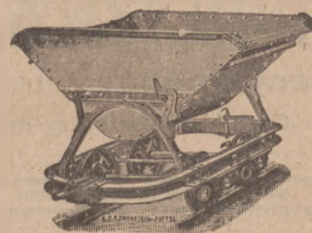
Skład wszelkich artykułów elektrotechnicznych. 35

Elektromotory, wentylatory, świeczniki i lampy stołowe.

LAMPY ŁUKOWE.

Lampki żarowe; Lampki Nernsta, Tantala i Wolframa.

Ceny fabryczne. **Kosztorysy bezpłatnie.**



Orenstein i Koppel

we Lwowie, Róg ulicy Asnyka 2, Pańska 5.

Fabryki

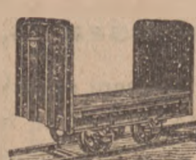
Kolei wązkotorowych i lokomotyw

Praga — Wiedeń — Budapeszt

urządzają i dostarczają:

kolejki przenośne i stałe.

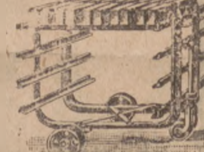
Wagoniki do transportu gliny, cegieł i dachówek mokrych i suchych.



Wynajmują:

Kompletne kolejki na pewien okres czasu.

Katalogi, kosztorysy etc. bezpłatnie.



Używane materyały zawsze na składzie. 1

Spłata amortyzacyjna.

31

K. R. Ježek

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

W BLANSKU, — (MORAWY).

Wszelkie maszyny i urządzenia dla cegielń.

Wszelkiego rodzaju maszyny rozdrabniające.

Wszelkie maszyny i urządzenia dla fabryk cementu i dla przemysłu cementowego.

Motory: benzynowe, gazowe, naftowe, i t. p.

Specyalność: Automatyczne ślimaki (szneki) patentu Staveniczka.

Cenniki i kosztorysy darmo. **Najlepsze referencye.**

S. Haas i T. Silberberg

Fabryka wyrobów betonowych i skład materyałów budowlanych

Kraków, ul. św. Tomasza 14, róg ul. św. Jana (Grand Hotel).

Utrzymuje na składzie: Cement opolski i krajowy, wapno hydrauliczne kufsteinskie, gips murarski i rzeźbiarski, łupek śląski, angielski i belgijski, ogniotrwałą papę dachową i izolacyjną, smołę pogazową i asfaltową, karbolineum, asfalt i gudron „Trinitad". Rury kamionkowe wewnątrz i zewnątrz szklone, posadzki kamionkowe czeskie, dachówki różnych systemów.

Wyłączne zastępstwo szklonych cegieł fasadowych

(glasierte Verblendziegel) 37

Wykonują roboty asfaltowe i betonowe, kanalizacye domów z rur kamionk. i betonów

15

Mieszadła do Betonu

NAJWIĘKSZA SPRAWNOŚĆ!
NAJŚCIŚLEJSZE ZMIESZANIE!
NAJMNIEJSZY WYSIŁEK!

Nowoczesne Konstrukcye!

Windy Budowlane

Kompl. instalacye maszynowe dla przemysłu budowlanego

~ NAJLEPSZE POLECENIA! ~

OGÓLNE TOWARZYSTWO BUDOWY MASZYN DLA ZAPOTRZEBOWAŃ BUDOWLANYCH

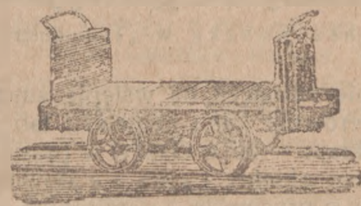
LWÓW WIEDEŃ PRAGA

VIII. HERNALSERGÜRTEL L. 20.

GENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI i BUKOWINY

E. GIEŁDZIŃSKI LWÓW JAGIELLOŃSKA 3.

TELEFON No 1200

KUPNO  NAJEM

17

Kolejki = wąskotorowe

dla eksploatacyi torfu, dla cegielń, fabryk, kopalń, gospodarstw rolnych i t. p.

urządza i dostarcza:

E. GIEŁDZIŃSKI

fabryka kolei wązkotorowych i wagonów.

Telefon No. 1200. **LWÓW.** Telefon No. 1200.

Plac Maryacki L. 7. (gmach WP. Dra Stroynowskiego).

Kupno i najem.

Szyny, tory przenośne i stałe, wózki rozmaitej konstrukcyi, tarcze obrotowe, rozjazdy, taczki żelazne etc. etc.

wynajmuje koleje kompletnie urządzone. Nowy i używany materyał, oraz części zapasowe zawsze na składzie.



Katalogi, kosztorysy i rysunki gratis i franko.
Specyalny oddział dla projektowania i budowy kolei wązko i normalno-torowych.



O ceramicznym przemyśle galicyjskim

pan Łukasz Koszka w „Tonindustrie Zeitung".

Słusznie zaznacza na wstępie autor — majster i kierownik kilku cegielni i fabryk dachówek w kraju — że o Galicyi w prasie fachowej niemieckiej głucho, i stara się dowieść, że dobrze jest o przemyśle ceramicznym tego kraju dowiedzieć się. W dwóch numerach poczytnego i poważnego ceramicznego czasopisma (Nr 55 i 56) stara się więc czytelnika niemieckiego zaznajomić z przemysłem galicyjskim, przedstawia stosunki u nas panujące, rozpatruje pobieżnie warunki przyrodnicze dla przemysłu ceramicznego.

Czy pisząc te artykuły, których treść podamy poniżej, zastanowił się autor nad odpowiedzialnością, jaką ma każden członek naszego społeczeństwa, pisząc o tem społeczeństwie dla obcych, a tym razem dla tak dla nas wrogich Niemców? Czy należy używać, w opisie stosunków własnego kraju tyle farby czarnej, tak niesprawiedliwie poniżająco traktować stan i rozwój ekonomiczny własnego społeczeństwa? Z natury rzeczy Niemiec wytworzy sobie obraz o nas jeszcze gorszy, myśląc, że p. Koszka z Galicyi będzie chciał o Galicyi napisać możliwie najlepiej. Czy to, co napisał p. K. nie jest grubo przesadzonem? Czy sąd o ludziach i rzeczach nie nazbyt jednostronny? Czytelnik sam sobie odpowiedź dać potrafi po przeczytaniu streszczenia wywodów p Koszki.

W każdym razie, choć przeczytanie artykułów p. Koszki pozostawia wrażenie niesmaku, nikt tu nie podzieli zdania, by kraj nasz zamieszkiwali tylko szalbierce, niedołęgi i ludzie, obojętni na losy kraju.

Są i u nas ludzie czynu i z inteligencyą, a przemysł ceramiczny daje tego dowody.

I jeszcze jedno. Pragniemy dobra społeczeństwa naszego, artykuły p. K. — chcemy wierzyć — podyktowane są najlepszą dla kraju intencyą, ale niestety w kraju własnym się ich nie okazuje. Pisząc dla obcych, można podzielić się i ze swoimi własnem bogatem doświadczeniem. Pismo nasze, jedyne polskie, walczy z brakiem współpracowników, a niestety p. Koszki do nich nie zalicza.

Zastrzegamy się wreszcie, by naszych uwag źle nie zrozumiano. Widzimy w kraju naszym dużo złego, w dziedzinie przemysłu czyni się bardzo wiele kroków niefortunnych, wypływających z małego wyrobienia ekonomicznego naszego społeczeństwa, ale nie da się zaprzeczyć, że poprawa idzie z dniem każdym. Mamy dowody, że małe przedsiębiorstwa nie robią pierwszych kroków, bez zasiągnięcia fachowej porady. Dowodem tego około dziesięciu fachowców z dziedziny przemysłu ceramicznego, operujących dziś w kraju, podczas gdy niedawne czasy, gdy nie było żadnego. Wprawdzie nie wszyscy fachowcy, za takich się podający, odpowiedzą stawianym wymaganiom, niektórzy wiedzę techniczną zdobywali w korpusie żandarmskim lub podobnej instytucyi, małą z techniką styczność mającej, ale są i tacy, którzy konieczne w tym wypadku studya teoretyczne i praktyczne posiadają. Należy jednak oświadamiać własne społeczeństwo, że nie każden, kto się za doskonałego fachowca podaje, jest nim w rzeczywistości. Ludzie u nas za mało są wyrobieni, żeby rzekomego, dużo o sobie umiejącego powiedzieć fachowca, poznali, a oszukani raz, sieją naokół niewarę do ludzi fachowych, podsycaną przez nieuków lub niedouków.

Wywody p. Koszki te nasze uwagi tylko potwierdzają.

A teraz do spostrzeżeń autora.

Autor opisuje rzekome bogactwo Galicyi w surowce przedniej jakości. — Pominąwszy okropne błędy, które przypisać należy niedbalstwu korekty, prowadzonej przez wydawnictwo, sam autor czyni ich dużo, dając dowód że tematu przez siebie poruszonego nie opanował. — Wedle autora, Galicya ma iść co do bogactwa w surowce ceramiczne po Czechach i odrazu popada w przesadę, gdyż ogromną lukę dzielącą Galicyę od Czech wypełniają inne prowincye Austryi, np. Morawy ze swemi znakomitemi glinami ogniotrwałemi. Dalej pisze autor:

„Gdy miniemy granicę Śląska, znajdujemy w zagłębiu krzeszowickiem, w Czorsztynie. Alwernii, Porębie, Grojcu i Mirowie bardzo bogate pokłady surowców ogniotrwałych. Szczególniej dobre są gliny z Mirowa i Grojca".

Ten Czorsztyn ze swemi ruinami przeniesiony z uroczych Pienin w okolice Krzeszowic jest doskonały! Ze wszystkich wymienionych miejscowości kopalnie są w Grojcu i Porembie, a „Przegląd" już niejednokrotnie naszym fachowcom tłómaczył, że Mirów ze swymi „bogatymi" pokładami należy już od kilkunastu lat do historyi.

Autor wspomina o drugiem znajdowisku glinek ogniotrwałych, w okolicy Żółkwi i Potylicza. Rzeczywiście one się tam znajdują, ale ważnym szkopułem w użyciu na większą skalę ich jest ta okoliczność, że nie ma tam pokładów jednolitych i wielkiej ilości. Wszystko to

są gniazda, a ogromnie się na tej glince zawiedli ci co na niej gruntowali fabryki, n. p. w Rawie Ruskiej. To samo odnosi się do trzeciego miejsca, Olejowa, to samo też i do węgla brunatnego, bardzo lichej jakości.

Autor w rozpędzie pisze, że w całej Galicyi leżą bardzo dobre „ogniotrwałe, kamionkowe i klinkrowe gliny“ a „gliny do wyrobu cegieł drenów i dachówek znajdują się wszędzie“. Ponieważ jednak nie wymienia miejscowości, prócz podanych na wstępie, musimy to uważać za rozmach autorski

Ubolewa dalej autor, że te skarby nie są wyzyskiwane, i że nie istnieje u nas przemysł kamionkowy, szamotowy i klinkierowy, (a obecnie zakładana fabryka w Skawinie?).

„Glina ogniotrwała wywożoną jest z okolicy Krzeszowic na zachód, przeważnie do Niemiec a z tamtąd wraca w formie rozmaitych wyrobów, nawet obciążona cłem“.

Autor się myli, część gliny z Grojca i Poremby wywozi się na Śląsk pruski do hut cynkowych, na wyrób mufli; do Galicyi już nie wraca

„Znarły hr. A. Potocki zbudował fabrykę dla wyrobów ogniotrwałych. ale od jego śmierci nie wiadomo, czy fabryka ta jest w ruchu“.

I tu błąd; fabrykę cegły ogniotrwałej założył jeszcze ojciec zmarłego Namiestnika, i istnieje ona w tym samym zakresie do dziś. W Porembie nie ma fabryki szamotowej, była tylko fabryka naczynia kamionkowego, przed trzema laty zamknięta. W Łagiewnikach dwie fabryki wyrabiają nieco cegły ogniotrwałej. Gliny z okolic Potylicza przerabiają garncarze miejscowi i małe fabryki fajansu (czy istnieją jeszcze?).

„W Lubyczy królewskiej koło Bełzca założoną została mała fabryka cegły ogniotrwałej, ale niewiadomo, jakie towary ona wyrabia. Nie miałem szczęścia widzieć tych wyrobów, choć bardzo się interesuję wszystkiem, co dotyczy przemysłu ceramicznego“.

Zdaje się nam, że w Lubyczy była mała fabryczka fajansu Aszera Lufta, która wyrabiała może cośkolwiek cegły, ale czy do dziś istnieje? Może kto z prenumeratorów nas poinformuje

W dalszym ciągu ubolewa autor że u nas tak znakomite materyały leżą odłogiem, podczas gdy w sąsiednim Tomaszowie w Królestwie Polskiem istnieją 4 fabryki ceramiczne i 2 klinkrownie i przypisuje to naszej politykomanii w przeciwstawieniu do poważnej pracy z tamtej strony słupów granicznych.

Rzeczywistość mówi co innego: Królestwo dopiero od Galicyi nauczyło się zużytkowywać surowce gliniane i dziś stoi jeszcze niżej, z wyjątkiem przemysłu porcelanowego i posadzkowego, którego u nas nie ma, a tam są odnośne fabryki (Cmielów, Radom, Opoczno). Klinkrownie okolicy Lublina zawdzięczają swoje powstanie zupełnemu brakowi kamienia do brukowania ulic i szos, podobnie, jak klinkiernia w Sokalu.

Autor wspomina dalej o kaflarniach Niedzwiedzkiego w Dębnikach, Lewinskiego we Lwowie i Wernera w Glińsku wychwalając ich wyrób, i dziwi się, że przemysł ten tak się u nas pomału rozwija, gdy tyle kafli przychodzi z Czech i Moraw. Czytelnik odnosi wrażenie, że po za tymi trzema fabrykami nie ma już innych, a przecież wiadomo, że Galicya ma przeszło 30 kaflarni, nawet w małych miasteczkach istnieją one (Rudnik, Stary Sącz, Leżajsk, Andrychów i i), a że sprowadza się prawie wyłącznie gatunki droższe z ograniczonem zapotrzebowaniem.

Zaznaczywszy usiłowania Wydziału krajowego około szkolnictwa zawodowego, kończy swoje powyżej streszczone wywody o ceramice szlachetniejszej:

„To jest całe zużytkowanie ogromnych bogactw Galicyi w materyały ogniotrwałe i szlachetne. Przemysłu w poważnem tego słowa znaczeniu nie ma prawie śladu (!?), pomimo, że Galicya jest doskonałem źródłem zbytu na tego rodzaju wytwory. Gdy się widzi, ile zastępstw i składów mają w Galicyi firmy zagraniczne: niemieckie, morawskie, czeskie i węgierskie i wiele się tu tych wyrobów sprzedaje, musi się ubolewać nad tutejszą obojętnością i brakiem ducha przesiębiorczości“.

Rzeczywistość nie idzie w parze z wywodami p. Koszki C. d. n.).

Wyzyskanie ciepła przy kotle parowym.

(Dokończenie patrz Nr. 8).

Przejście ciepła z gazów spalenia do wody w kotle zawartej. jest zależnem od ich różnicy temperatur. Im różnica ta jest większą, tem ciepło intenzywniej przechodzi. Ważnem więc jest przy kotłach, początkową temperaturę gazów spalenia, możliwie najwyżej utrzymywać i tak prowadzić aby one na możliwie najdłuższej drodze, regularnego spadu temperatury doznawały. Im bardziej gazy spaleniu się oddalają, tem zimniejsze muszą być stykające się z nimi ściany kotła. To doprowadziło do myśli zasilania kotła wodą w przeciwnym kierunku

gazów, to jest woda zasilająca wpuszczaną jest do kotła w tem miejscu, gdzie najzimniejsze gazy przechodzą i tu lekko się ogrzewając, dostają się do przodu kotła, gdzie wytwarzanie pary jest najżywsze.

Przystępujemy teraz do zamiany prężności pary na pracę mechaniczną. Jeśli woda ma być zamieniona w parę, to musi się jej odpowiednią ilość ciepła doprowadzić. Ta siła cieplna ma trzy zadania do spełnienia:

1) musi temperaturę wody podnieść do temperatury żądanego ciśnienia pary. Część tę ciepła nazywamy ciepłem cieczy.

2) Musi oznaczoną ilość wody w parę zamienić. Jest to ciepło parowania.

3) Wreszcie jest jeszcze pewna część ciepła potrzebną, aby zewnętrzne ciśnienie (ściany kotła), przeciwdziałające rozprzestrzenianiu się pary pokonać i zrobić miejsce nowopowstałej parze. To nazywamy zewnętrznem ciepłem parowania.

Maszyna parowa o tyle korzystniej pracuje, im wyższe jest ciśnienie pary podczas ruchu. Dlatego też jest nieekonomicznie, szybkość maszyny parowej, osłabieniem ciśnienia regulować.

Przez kondenzacyę uzyskujemy 20% przyrostu siły, gdy spadek ciśnienia na kondenzacyę wynosi tylko $12^1/_2$%.

Bezwarunkowo korzystnie jest, zużywać parę wybuchową do suszenia, a nawet wtedy lepiej zrezygnować z kondenzacyi i podgrzewania.

Co się tyczy ogólnego zużytkowania ciepła, to jest ono w odwrotnym stosunku do strat cieplnych.

Gdy się paliwo dostaje na ruszt, to mamy tu już pierwsze straty ciepła przez niedokładne spalanie wskutek początkowego braku powietrza i obniżonej temperatury w palenisku. Później zaś przez nadmiar powietrza i spadanie drobnego węgla przez ruszt do popielnika. Mimo pomysłowych konstrukcyj palenisk, nie da się jednak utrata ciepła poniżej 6% sprowadzić.

Jeśli spalanie odbywa się poza kotłem, a więc w paleniskach umieszczonych przed lub pod kotłem, to ubytek ciepła zwiększa się przez promieniowanie otaczających ścian o 5%.

Największa ilość ciepła uchodzi kominem i to tem większa, o ile kocioł mniej zdolnym jest ciepło to dla siebie zabierać. Dzieje się to wtedy, gdy gazy przechodzą w zbyt krótkim czasie wskutek za małej powierzchni ogrzewalnej, a wreszcie przez złe przewodzenie ścian kotła. To ostatnie jest zależnem od materyału, z jakiego kocioł zbudowanym został (miedź przewodzi prawie 5 razy lepiej niż żelazo), następnie od zanieczyszczeń ścian kotła sadzą, kamieniem kotłowym, tłuszczem itp. Rozmaitemi próbami ustalono, że powłoka kamienia kotłowego o grub. 3 m/m, zmniejsza wydajność kotła o 25%, grub. 6 m/m o 38% a przy grub. 12 m/m o 55%. Dalej — siła przechodzenia ciepła zależną jest od różnicy temperatur gazów spalenia i wody i jak wyżej wspomniano, od cyrkulacyi wody. Rezultatem tego niedostatecznego przeprowadzania ciepła, jest wysoka temperatura gazów w kanale dymowym, które to ciepło uchodzi kominem.

Niska temperatura gazów spalenia może jednak być spowodowaną przez niską temperaturę spalania, a to wskutek wadliwej budowy paleniska.

Straty ciepła w kominie, powinny w najlepszym razie wynosić 10 — 15%, podczas gdy one w wielu wypadkach przenoszą podwójną wysokość.

Z tego wynika, że wyzyskanie użyteczne ciepła wynosi przy kotle najlepiej zaopatrzonym około 75%, a już w najkorzystniejszych warunkach do 80%, podczas gdy w średnich warunkach nie przekracza zwykle 60%.

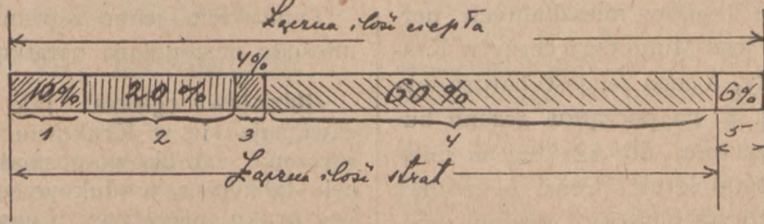
W drodze od kotła do maszyny i w niej samej, doznaje para ubytku przez kondenzacyę. Straty te zależą od zdolności przewodzenia materyałów, od powierzchni ścian okalających, a wreszcie od różnicy temperarur pary i powietrza otaczającego. Straty te wahają się w obrębie dość odległych granic i mogą być przeciętnie przyjęte w wysokości 5%.

Główną stratą w maszynie parowej jest brak możności zamieniania ciepła utajonego pary wybuchowej, na pracę mechaniczną. Gdy maszyna pracuje bez przegrzania, to zużywa najwyżej 15% ciepła pary, a przy przegrzaniu do 300°, najwyżej 17%.

Ponieważ przyjęliśmy wyzyskanie użyteczne ciepła przy najlepiej urządzonych kotłach na 70 do 80% wykorzystuje się więc ciepło pary tylko do 12, względnie 15%. Takie wykorzystanie ciepła, jest jednak tylko u kotłów najekonomiczniej pracujących i dobrze zbudowanych. Mniejsze maszyny wybuchowe i gorzej zbudowane urządzenia, pracują zaledwie 6%-towem, a przy kondenzacyi 7 – 8%-towem użytecznem wyzyskaniem ciepła.

Przez dalsze zużycie ciepła, przez zastosowanie go do suszenia, podnosi się wyzyskanie ciepła do 12, 3%.

Graficznie przedstawia się ogólny bilans ciepła następująco:



(rys. 10.)

1 = Straty w palenisku i przez promieniowanie ścian kotła,
2 = „ w kominie,
3 = „ przez przewodzenie,
4 = „ w parze zużytej (wybuchowej) i
5 = Użyteczne wyzyskanie ciepła na pracę mechaniczną.

Czarne klinkiery.

(Tłom. z Segera).

Czarne klinkiery w Anglii stanowią bardzo ważny materyał w budownictwie i często są tam używane w celu łagodzenia kontrastów barwnych przy fasadach niewyprawianych.

W Niemczech wchodziły czarne cegły także w użycie, jednak wyrób ich ograniczał się na tem, że wypalone cegły okładzinowe gotowano w terze. Cegły zyskiwały przytem zrazu błyszczącą czarną barwę z czasem jednak, wskutek osadzania się kurzu, barwa blakła i przechodziła w brudno szarą. Wprawdzie ze względu na koszta i w Anglii sposób ten spotykać się daje, jednak tylko do podrzędniejszych budowli.

Klinkiery angielskie odznaczają się tem, że posiadają nader cienką warstwę czarnej glazury matowej o pięknym wyglądzie. Do ich wyrobu używa się tam gliny żelazistej dość wytrzymałej w ogniu, zazwyczaj odmulonej. Lepsze wyroby tego rodzaju prasuje się powtórnie, aby powierzchni nadać większą gładkość i zbitość. Wypalanie odbywa się aż do sklinkrowania w piecach okrągłych sklepionych o średnicy 3,5 m. i wysokości 2.5 m., z sześciu na obwodzie umieszczonymi paleniskami. Na kulistem sklepieniu znajduje się 4–6 małych kominków do odciągania ognia. Z cegieł surowych układa się kanały prowadzące od każdego paleniska, a w środku kanały te łączą się w jeden prostopadły, który prowadzi aż pod sklepienie. Cegły te układa się tak, aby powierzchnie, które mają być glazurowane, były wolne i zależnie od tego do jakiego celu mają być użyte, mianowicie czy do muru, lub brukowania, układa się je płasko, lub na kant.

Jeśli żar w piecu jest już tak wysoki, że spiekanie (sklinkrowanie) nastąpiło, wtedy narzuca się do każdego paleniska po kilka szufli soli. Przy tak wysokiej temperaturze sól się natychmiast ulatnia i tworzy na wolnych powierzchniach cegieł nader cienką, a twardą powłokę szklistą.

Równocześnie zasypuje się wszystkie paleniska świeżym węglem i nim ten się rozżarzy, zamyka się szczelnie wszystkie drzwiczki, popielniki i kominki, oraz zalepia gliną. Wskutek tego powstaje w piecu dym, a wskutek redukcyi tlenku żelaza cegły nabierają barwy czarnej. Ponieważ pary solne wytworzyły szklistą powłokę, więc powłoka ta traci połysk, zabarwia się grafitowo, jest przytem nadzwyczaj twardą i czyni cegłę znakomicie odporną na wpływy atmosferyczne.

Sposób ten stosują w Anglii nietylko tam, gdzie się rozchodzi o barwę, lecz i przy wyrobach, które muszą posiadać wielką odporność na zużycie i wpływy atmosferyczne, a więc przy posadzkach, dachówkach itp.

Jeszcze o cegle w Krakowie.

Dziwne dzieje rodzenia się cegielni miejskiej, którą się urodzić nie może.

W zeszłym roku wykazał p. Rolle w kilku artykułach. zamieszczonych w »Przeglądzie ceramicznym«, w n-rach 18, 21, 22, pod tytułem »Brak cegły w Krakowie« i »Kwestya ceglana w Krakowie«, że na normalne stosunki budowlane miasta i jego okręgu nie wystarcza produkcya dziś istniejących cegielni. Ruch budowlany jest w ostatnich latach bardzo ożywiony, choć potrzebom zwiększającej się liczby mieszkańców jeszcze nie odpowiada, i wciąż mieszkania w Krakowie są niezwykle drogie. Jest to więc dowodem, że ruch budo-

wlany w zakresie domów mieszkalnych normalny jeszcze nie jest. Mimo tego cegły w Krakowie brak ciągły, a cena jej jest bardzo wysoką, wynosiła n. p. na początku sezonu budowlanego, w kwietniu, do 52 kor. na miejscu budowy za 1000 sztuk. Cena ta jednak nie odstrasza ludzi od budowy, owszem, większe są narzekania na brak niżeli na wysoką cenę cegły. Z powodu tego zapotrzebowania, sprowadza się cęgłę z dalekich stron, ponosi się wysokie koszta przewozu.

Od dawna odzywały się głosy, że Gmina powinna starać się uregulować tę sprawę w interesie Gminy, jako całości i w interesie mieszkańców, podobnie, jak to czyni z opałem jak próbowała z mięsem, pieczywem, jako również środkami codziennej potrzeby. Nawet przy obradach budżetowych w dn. 18 kwietnia 1907 uchwalono rezolucyę komisyi budżetowej, aby magistrat wziął pod rozwagę budowę lub zakupno cegielni, a to przedewszystkiem z uwzględnieniem posiadłości miejskich w Dąbiu.

Od tego czasu pzynajmniej z dziesięć razy sprawa ta pojawia się podczas obrad Rady miasta, w formie rozmaitych interpelacyi, głównie ze strony radnych urzędników. Zawsze następuje odpowiedź, że »już się robi«, ale nie wiadomo, czy rzeczywiście coś się robi.

Ogłoszono w końcu roku 1908 (a więc w $1^1/_2$ roku po pierwszej rezolucyi Rady) konkurs na grunta lub cegielnię dla Gminy, ale o rezultacie tego konkursu nikt się nie dowiedział.

Wreszcie na interpelacyę któregoś z radnych przed kilku tygodniami odpowiada prezydent, że pewien poważny fachowiec został wezwany do opracowania szczegółowego projektu cegielni. Przy omawianiu kupna gruntów w Dębnikach przez miasto Kraków, motywowano konieczność kupna ich tem, że się tam założy cegielnię.

To jest materyał, zebrany przezemnie skrzętnie po pismach. Niestety, przypatrując się, jak sprawa piekąca, doniosła dla ogromnej masy mieszkańców miasta przeszło 150-ciotysięcznego, zostaje opieszale prowadzoną, rodzi się przypuszczenie, że brak szczerych intencyi, by tę sprawę przeprowadzić.

Tymczasem jedno z pism codziennych zamieściło następującą notatkę:

»**Udziałowa cgielnia**. Jak się dowiadujemy zawiązuje się w Krakowie udziałowe stowarzyszenie zarobkowo-gospodarcze, mające na celu fabryczną produkcyę cegły. Niestety wobec braku inicyatywy u nas w tym kierunku mimo apelu do gminy m. Krakowa, by rzecz tę ujęła w swe ręce — fabrykę tę zakładają u nas Niemcy ze Śląska pruskiego i to z kapitałem około 2.000 000 koron. Fabryka będzie się mieścić w Borku za Podgórzem. Cena cegły, która dotąd wynosiła w Krakowie z dostawą na miejsce 56 do 58 koron za 1000 sztuk, będzie w tej fabryce wynosić 36 koron z dostawą na miejsce. Jak z tego więc widzimy fabryka ta zamierza wystąpić przeciw dotychczasowemu kartelowi cegielnianemu w mieście naszem, który bajońskie wprost sumy żąda za lichą cegłę, — a operując wielkim kapitałem nietylko podetnie nogi temu kartelowi, lecz stanie się pośrednio regulatorem ceny mieszkań w mieście. Poprostu wstyd, że społeczeństwo nasze nie umiało się zdobyć na tak doniosły fakt dla stosunków budowlanych i mieszkaniowych, zwłaszcza odkąd powstał Wielki Kraków — i że ochrona przed bezlitośnym wyzyskiem w tym kierunku spotyka nas ze strony... Niemców. A za tę wdzięczność Niemcy i tak dobrze będą na nas zarabiali, bo cena 36 kor. za cegłę jest i tak wygórowaną. Wszak w stolicy państwa w Wiedniu gdzie dostawa na miejsce istotnie jest kosztowna, kupuje się cegłę również po 36 koron«.

Był by to dowód, że sprawa dziś ujętą została przez inne ręce i zostanie rozwiązaną na innej drodze, na czem zyskają mieszkańcy ale gmina jako całość wypuści z rąk jedno przedsiębiorstwo gminne, które dochód dać by mogło.

Budowniczy.

Zamieszczamy przysłany nam w ostatniej chwili artykuł na aktualny temat, zastrzegamy sobie poczynienie pewnych uwag i wyjaśnień w następnym numerze. Dziś tylko możemy uspokoić czytelnika, że rzeczywiście Kraków zabrał się gorąco do przeprowadzenia życzeń szerokich Kół publiczności i oddał pewnemu budowniczemu na prowincyi wykonanie projektu cegielni miejskiej.

Redakcya.

Popiół wulkaniczny jako materyał budowlany.

Pewne japońskie towarzystwo sporządziło w ostatnich czasach mieszaninę z cementu i popiołu wulkanicznego i materyał ten ma się doskonale stosować do budowania w słonej wodzie. Mieszanina ta posiada większą twardość i zbitość niż zaprawy cementowe wobec czego wytrzymuje łatwiej niszczące działanie wody, a tem samem nadaje się do budowy rezerwoarów wodnych itp. Olbrzymie masy popiołu wulkanicznego na Filipinach byłyby podłożem dla nowej gałęzi przemysłu.

KRONIKA.

Cegły bez cła. Obecnie, przy sposobności rewizyi t. zw. „senatorskiej“ odbywanej w Warszawie wykryto następujący procedor połączony z obchodzeniem przepisów cłowych: do budowy soboru na placu saskim, w Warszawie użytą była cegła licówka szklona, sprowadzana z Niemiec. Przedsiębiorca budowy uzyskał prawo wprowadzania odnośnej cegły bez cła, przytem komisya osobna oznaczała, czy się dana licówka nadaje do budowy. Przedsiębiorca rychło spostrzegł, że w ten sposób może być generalnym dostawcą cegły licówki dla całego państwa bez opłaty cła wprowadzanej; Porozumieni z odnośną komisyą przyszło prędko, ta bezustanku odrzucała licówkę jako dla budowy soboru niezdatną, przedsiębiorca sprzedawał ją innym a sprowadzał nową.

Aby nie wywołać podejrzenia, cegłę wprowadzano przez kilka komór cłowych. Obecnie komisya wpadła na trop tego oszustwa

Nowa cegielnia gminna. Gmina Haczów koło Brzozowa buduje własną cegielnię z urządzeniem maszynowem.

Cement w Bułgaryi. Od dawna znaczne ilości cementu, zapotrzebowane głównie przez koleje bułgarskie, dostarczały Węgry, przeważnie Beocsin. Póżniej powstała konkurencya Rumunii i Rosyi a ostatnio i miejscowa, wywołana przez otwarcie w r. 1909 fabryki cementu portlandzkiego i wapna hydraulicznego w Glawa Panega w okręgu Tetewen, która dostarcza cement loco Sofia po 74 do 75 fr. za tonę. Cło wchodowe od cementu wynosi 1,25 fr. za 100 kg.

Cementownia w Perlmoos, największa fabryka cementu w Austryi odbyła niedawno walne zgromadzenie pod przewodnictwem generalnego dyr. Ł. A. Lohnsteina, a sprawozdanie złożył dyr. T. Pierus, w którem przypomniał, że „kapitał akcyjny podniesiono o 1 milion kor., zakupiono dwie mniejsze fabryki (Egger i Lüthi i M. Egger), poczyniono znaczne inwestycye. Zysk wynosił blisko 1,6 miliona kor., z czego wydzielono po 20 kor. dywidendy od akcyi, czyli mniej o 5 kor., niż w roku zeszłym.

Ten gorszy wynik jest następstwem niewyraźnych stosunków w produkcyi cementu. Kartelu nie ma, bo południowo-austryackie fabryki idą swoją drogą, porozumienie z Węgrami i Niemcami ustało. Cierpią na tem duże fabryki, ale małe chyba tej cieżkiej sytuacyi nie przeżyją. Rok obecny zapowiada się jeszcze gorzej.

Zakaz użycia cegieł piaskowych. W pewnym powiecie niemieckim zakazano używać cegieł wapienno-pias owych do budowy kominów i palenisk, gdyż poczynione próby wykazały nader słabą wytrzymałość tych cegieł na wpływy ogniowe.

Niemiecki przemysł szklarski, zwłaszcza szkło dęte znajduje się obecnie w warunkach nader niepomyślnych, a to głównie z powodu sto-sunków robotniczych i konkurencyi zagranicznej. Najbardziej zagrażają fabryki austryackie, a przedewszystkiem szwedzkie, które oferują po bardzo zniżonych cenach.

Ilość robotników obcych w Prusiech wykazuje statystyka 780.000; z tych pochodzi z Austryi 342 000, z Rosyi 184.000, z Włoch 106.000, z Holandyi 104 000. Z tego odpada na rolnictwo 309.000, a na przemysł fabryczny 471.000.

Największy walec z porcelany. Na wystawie w Brukseli znajduje się porcelanowy największy z dotychczas wyrabianych. Odlany jest z jednej sztuki, waży 347 kg. i posiada 40 cm. średnicy, 1.50 m wysokości, grubość ściany zaś wynosi 11 cm. Wykonany został w niemieckiej fabryce E. Heubacha w Köppelsdorf.

Pośrednictwo pracy.

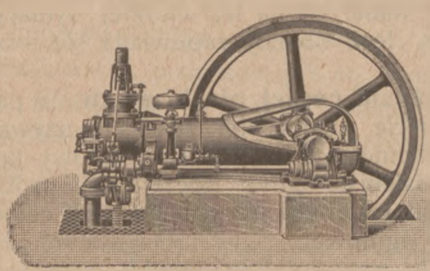
Szukam posady zaraz jako **KIEROWNIK** większej lub mniejszej fabryki ceramicznej. Jestem energiczny, z wszelkiemi maszynami i piecem gruntownie obznajomiony i znający się na wszelkich wyrobach wchodzących w zakres ceramiczny, doskonały instruktor robotników. Łaskawe zgłoszenia „Jan Urban fabryka dachówek Szczucin“. 29

Palacz

potrzebny na dniówkę do wypalania cegły klinkrowej. Piec Hofmanowski 12.ó komorowy na 70 tysięcy sztuk. Wyrób roczny około półtora miljona. Zgłoszenia piśemnie przyjmuje Maksymiljan Muszyński, Sosnowice ul. Starososnowicka 46, dom własny.

Sztuczne **suszarnie** wedle najlepszych systemów urządzamy, — dostarczamy **motory**, **maszyny** i wszelkie **przybory** dla fabryk ceram. 12

tylko znakomitej jakości.
Mamy zastępstwa tylko pierwszorzędnych firm.
Nasze Motto: Co drogie to tanie!
Plany kosztorysy i objaśnienia bezpłatnie.
DOM HADLOWO-PRZEMYSŁOWY W KROŚNIE.



Langen i Wolf we Wiedniu

Biuro inżynierskie na Galicyę i Bukowinę

Inżynier Karol Krejcar we Lwowie

ul Ochronek l. 10.

Motory oryginalne „OTTO“

dla wszelkich rodzai płynnego i lotnego paliwa. 14

Motory do ropy o wysokiem ciśnieniu. Motory, lokomobile i lokometywy benzynowe.

Największa w Austryi fabryka lokomobil.

— Liczne uznania z praktyki. — — Liczne odznaczenia na wystawach. —

Tow. akc. dla budowy maszyn

dawniej

Brand & Lhuilller w Bernie (Morawy).



Lokomobile wszelkich wielkości **wydmuchowe i z kondensacyą**, dla **przegrzanej pary** i rożnorodnych materyałów opałowych, jak węgiel, ropa, trociny, słoma i t. p. Odznaczają się: najwyższą oszczędnością opału i miejsca, oraz nadzwyczajną trwałością w działaniu.

Posiadają kotły rurkowe do wyciągania.

Zastępstwo: **ST. MAŁYSZCZYCI** dyplom. inżynier i zaprzys. znawca c. k. Sądów kraj.

28 = **Lwów**, św. Zofi 22. B. =

Na życzenie: bliższe informacye. prospekty, oferty i odwiedziny inżynierskie.